

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 320)**

z dnia 2 kwietnia 2014 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych (nr 320)

2 kwietnia 2014 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jakuba Szulca (PO)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– sprawozdanie podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług (druk nr 2065).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cichoń** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Jerzy Molak** zastępca dyrektora Departamentu Handlu i Usług Ministerstwa Gospodarki, **Dariusz Łomowski** zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji Handlowej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Agnieszka Mirgos** główny legislator w Rządowym Centrum Legislacji, **Magdalena Osińska** dyrektor Departamentu Prawnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Michał Nowak** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Kasiak**, **Hanna Magdalińska** i **Jacek Markiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

### **Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Proszę zajmować miejsca – za chwilę rozpoczynamy posiedzenie. Bardzo proszę członków Komisji o zajęcie miejsc, i gości również. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie sprawozdania podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego o rządowym projekcie ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług (druk nr 2065). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę uwag.

Stwierdzam zatem, że Wysoka Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do jego realizacji. Informuję, że na dzisiejszym posiedzeniu rząd reprezentuje pan minister Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Witam, panie ministrze. Witam także towarzyszące panu osoby.

Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że nasza Komisja w dniu 6 lutego bieżącego roku skierowała rządowy projekt ustawy o informowaniu o cenach towarów i usług z druku nr 2065 do podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego. Informuję, że podkomisja zakończyła pracę w dniu 20 marca bieżącego roku i przyjęła sprawozdanie. Sprawozdanie jest dostępne w formie elektronicznej. Posłowie mieli okazję się z nim zapoznać.

Przystąpimy teraz do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji. Chciałbym poprosić przewodniczącą podkomisji, panią poseł Szydłowską o zreferowanie prac podkomisji i przedstawienie sprawozdania. Pani poseł, bardzo proszę.

### **Poseł Bożena Szydłowska (PO):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, podkomisja stała do monitorowania systemu podatkowego pracowała 20 lutego, 11 marca i przyjęła sprawozdanie 20 marca. Rządowy projekt ustawy jest fundamentalny. Wprowadza zmiany w dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 5 lipca 2001 r. o cenach. Określa obowiązki podmiotów gospodarczych polegające między innymi na uwidacznianiu ceny jednostkowej towaru bądź usługi w sposób niebudzący wątpliwości oraz umożli-

liwiający porównanie tych cen. Ponadto wprowadza sankcje administracyjne dla osób nierealizujących tego obowiązku.

Podkomisja z uwagą wsłuchiwała się w propozycje zmian wnoszone przez Polską Organizację Handlu i Dystrybucji. Ponadto do projektu ustawy wniósł swoje uwagi Prokurator Generalny. W wyniku prac wprowadziliśmy 4 poprawki. Wszystkie poprawki a także cały projekt ustawy zostały przyjęte jednomyślnie przez podkomisję. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie sprawozdania?

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

W takim razie przystępujemy do rozpatrywania sprawozdania podkomisji.

Czy jest sprzeciw wobec... Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie ma uwag.

W związku tym uznaję, że Komisja Finansów przyjęła tytuł ustawy.

Sprawozdanie będziemy rozpatrywać poszczególnymi artykułami, jeżeli nie usłyszę innej propozycji. Innej propozycji nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrywania art. 1. Czy jest w takim razie sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 1 ustawy? Nie ma.

Rozumiem, że art. 1 został przez Wysoką Komisję przyjęty.

Art. 2. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 2 w kształcie zaproponowanym przez podkomisję? Nie widzę.

Uznaję w związku z tym, że Komisja przyjęła art. 2.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 3. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 3?

W takim razie uznaję, że art. 3 został przyjęty.

Art. 4. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 4?

Wysoka Komisja przyjęła art. 4.

Art. 5. Nie widzę sprzeciwu.

Uznaję, że art. 5 został przyjęty przez Komisję.

Art. 6. Czy są uwagi do art. 6? Proszę uprzejmie. Proszę również o przedstawienie się.

**Dyrektor Departamentu Prawnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Magdalena Osińska:**

Magdalena Osińska, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji. Czy mogłabym krótko zabrać głos w sprawie art. 6?

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Departamentu Prawnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Magdalena Osińska:**

Dziękuję bardzo za wszystkie prace w podkomisji do monitorowania systemu podatkowego, w których mieliśmy okazję brać udział, i za część zmian, które zostały przyjęte. Chciałabym jednak, żeby państwo zapoznali się z pewnymi zmianami, które nadal uważamy za bardzo niekorzystne dla przedsiębiorców. Mianowicie proponujemy wprowadzenie ust. 4 właśnie do art. 6 po ust. 3, na podstawie którego w przypadku niskiego stopnia szkodliwości czynu, niskiego stopnia zawinięcia inspektor dokonujący kontroli mógłby odstąpić od wymierzenia kary. To rozwiązanie zostało już zaproponowane przez UOKiK na konferencji uzgodnieniowej. Zostało ono wstępnie przyjęte, więc nie jest kontrowersyjną propozycją. Taki sam zapis jest w ustawie o rolnictwie ekologicznym. Daje to inspektorowi możliwość odstąpienia od wymierzenia kary w przypadku spraw bagatelnych czy błahych. Obecnie przy nakładaniu kary mamy karę grzywny do 1,5 tys. zł i karę nagany. Obecnie projekt odstępuje od kary nagany, czyli tak jakby inspektor w przypadku spraw bagatelnych nie ma możliwości odstąpienia od wymierzenia kary –

musi każdorazowo nałożyć karę pieniężną na przedsiębiorcę, który naruszył przepisy ustawy. To rozwiązanie wydaje się o tyle racjonalne, że wysokość kar ulega znaczącemu zwiększeniu. Tym bardziej ten przepis mógłby dać inspektorowi możliwość oceny sytuacji i niewymierzania kary w niektórych sprawach bagatelnych. To też odciąży administrację państwową, bo koszty prowadzenia postępowania też obciążają budżet państwa i taki przepis byłby jak najbardziej pożądany. Brzmienie tego przepisu zaproponowaliśmy w poprawkach kierowanych do podkomisji.

Kolejną propozycją, która wydaje się bardzo istotna, żeby poruszyć ją akurat w tym gronie, to dodanie w art. 6 ust. 2 wyrazów w brzmieniu: „jeżeli przedsiębiorca w tej samej placówce handlowej co najmniej trzykrotnie naruszy przepisy ustawy”. Z obecnego brzmienia przepisu wynika, że jeżeli przedsiębiorca posiada kilka sieci handlowych, przypuśćmy, sieć, można powiedzieć, kosmetyczną, sieć z żywnością, naruszenie w jakiegokolwiek placówce handlowej na terenie województwa powoduje kumulację kar i wymierzenie kary do 40 tys. zł. Ten przepis wydaje się o tyle nieracjonalny, że przedsiębiorca nie może wprowadzić programu naprawczego dlatego, że nie może przypisać odpowiedzialności za czyn. Jeżeli więc wprowadzilibyśmy określenie: „w tej samej placówce handlowej naruszenie przepisów”, ten przepis uzyskałby jakąś *ratio*. Tutaj wydaje się, że te intencje były dobre, ponieważ do tej pory mieliśmy przesłankę uporczywości, teraz mamy trzykrotność naruszenia, jednakże gdzieś w trakcie prac umknęła nam ta odpowiedzialność placówek handlowych. Trzeba zauważyć też, że te przepisy mogą zmierzać do tego, że przedsiębiorcy będą rozdrabniali działalność handlową. Już widzimy, że część przedsiębiorców na przykład nie tworzy funduszu gwarantowanych świadczeń społecznych, zmniejszając jakby liczbę zatrudnionych pracowników, bo po prostu przepisy dla dużych przedsiębiorstw są bardziej restrykcyjne. Proponowalibyśmy tutaj właśnie, żeby to określenie „w tej samej placówce handlowej” znalazło się w przepisach.

Chciliśmy zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, mianowicie na wysokość kar. Do tej pory kara za jednorazowe naruszenie wynosiła 1,5 tys. zł lub była to kara nagany (była możliwość ukarania naganą). Teraz nie ma możliwości wymierzenia kary nagany, jest kara za jednorazowe naruszenie do 20 tys. zł i za trzykrotne – do 40 tys. zł. Kara za trzykrotne naruszenie wynosiła do 5 tys. euro, czyli to było do około 20 tys. zł. Uważamy, że te kary są nadmierne i są nadmiernym ciężarem dla przedsiębiorców. Tym bardziej w kontekście tego, że jak mówię, w jednym województwie za trzykrotne naruszenie w jakiegokolwiek placówce handlowej, czyli to może być placówka o różnym kierunku działania, to może być, nie wiem, sieć drogerii, to może być sieć artykułów spożywczych, jeżeli te działalności są prowadzone pod jednym przedsiębiorstwem, to naruszenie ustawy w jakimkolwiek sklepie powoduje nałożenie kary do 40 tys. zł.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska, proszę uprzejmie.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, nie jestem członkiem tej podkomisji, ale po wysłuchaniu pani wypowiedzi argumenty wydają mi się przekonujące. Chciałam tylko zapytać, czy kwestia: błahe czy niebłahe naruszenie, jest w jakiś sposób doprecyzowana, bo pani mówi, że to są jakieś błahe naruszenia? Co pani przez to rozumie i czy to jest zapisane w poprawkach, które państwo zgłosiliście? Tutaj bowiem nie może być dowolności w ocenie, co jest błahe czy nie błahe. Czy to jest w jakiś sposób wymierzone i sprecyzowane w ustawie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Wipler, proszę uprzejmie.

**Poseł Przemysław Wipler (niez.):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, te przepisy to przepisy bardzo poważnie pogarszające sytuację przedsiębiorców. Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, od Ministerstwa, skąd te kwoty, skąd tak poważny wzrost kar? Dlaczego takie konkretne kwoty? Rozumiem, że kierunkowo to wynika z realizacji dyrektywy, żeby te kary były dolegliwe, żeby one oddziaływały, niemniej jednak w sytuacji, w której obecnie znajdujemy się

w Polsce, nie rozumiem, dlaczego aż tak wysokie są te kary? Chciałbym prosić o uzasadnienie, skąd Ministerstwo wzięło dokładnie takie kwoty? Mówimy tutaj dokładnie o 20 tys. zł kary i do 40 tys. zł kary. To jest istotne zwłaszcza w sytuacji, w której pracodawcy, przedsiębiorcy standardowo obarczają obowiązkiem wykonania zadań, które są przedmiotem tej ustawy i których niewykonanie powoduje nałożenie kary na konkretnych pracowników i obarczenie ich również odpowiedzialnością materialną. W największym skrócie będzie działał mechanizm, w ramach którego przedsiębiorca, na którego zostanie nałożona kara, będzie przerzucał tę karę na konkretnego pracownika i będzie to po prostu uwzględniał w rozliczeniach z danym pracownikiem. To jest odpowiedzialność majątkowa, która jest przerzucana na pracowników. To nie jest tak, że my w tym momencie będziemy karali, że państwo polskie będzie karało jakiegoś niedobrego przedsiębiorcę, niedobrego kapitalistę, tylko to wprost będzie obciążało pracowników. Wysokość więc tego rodzaju kar, która jest tutaj zaproponowana, wydaje się absurdalnie poważna. Dodatkowo dochodzą te argumenty, które były przytaczane przez moją przedmówczynię dotyczące tego właśnie, w jaki sposób ma być realizowane to sankcjonowanie, gdy trwają równoległe kontrole w firmach, które mają wiele placówek – czy to są zakłady fryzjerskie o charakterze sieciowym, czy to są punkty gastronomiczne, czy to są inne tego rodzaju placówki. Krótko mówiąc, niedopełnienia pracowników skutkują kumulacją i podniesieniem sankcji w sytuacji, w której tak, jak było to powiedziane, nie ma możliwości działań naprawczych. Ja w ogóle wnioskowałbym o przywrócenie dotychczasowej sankcji 1,5 tys. zł, ewentualnie z możliwością dodatkowego podniesienia jej w przypadku faktycznej recydywy z uwzględnieniem tych warunków, o których tutaj była mowa. Dodatkowo absolutne minimum, które powinniśmy uwzględnić tutaj w tym przepisie, to jest wprowadzenie tej zasady mówiącej o możliwości odstąpienia od nałożenia kary, gdy to się zdarza po raz pierwszy i gdy te uchybienia nie mają rażącego charakteru. Dodatkowo też niedostatecznie jest dopracowany ten punkt mówiący o przesłankach, w oparciu o które ma miejsce wymiar tej kary – od złotówki w cudzysłowie do 20 tys. zł czy od złotówki do 40 tys. zł. Jaki tu jest taryfikator, jaki cennik i gdzie tutaj jest ta gradacja? Od czego ona jest uzależniona? To daje olbrzymią dowolność urzędnikom Inspekcji. Moim zdaniem zwłaszcza w przypadku niewielkich podmiotów tak wielka dolegliwość jest nieuzasadniona i daje możliwość arbitralnego niszczenia małych firm. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Świąćicki.

**Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):**

Dziękuję bardzo...

**Poseł Marcin Świąćicki (PO):**

Proszę państwa, panie przewodniczący, ja też mam szereg pytań i wątpliwości. Mianowicie pierwsza wątpliwość jest taka, że przechodzimy tutaj z kar indywidualnych do karnia przedsiębiorcy. Ta podwyższona już kara nakładana jest wtedy, kiedy 3 razy w ciągu 12 miesięcy stwierdzono naruszenie obowiązków. Przedsiębiorstwo, na przykład Biedronka, ma setki sklepów w województwie Mazowieckim, już nie mówię w Polsce, więc jak rozumiem, jeżeli przedsiębiorca o nazwie Biedronka 3 razy naruszył te przepisy, to właściwie on będzie permanentnie zagrożony tą karą najwyższą dlatego, że gdzieś w którymś z tych setek sklepów w rozmaitych sieciach takie czy inne naruszenia odnotowano i w związku z tym wchodzi na ten wielokrotnie wyższy pułap niż dotychczas. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Mówi się tutaj o obronie – prawda? – praw konsumenta, ale przecież konsument często w sklepie na przykład bierze jakiś towar, chodzi sobie po sklepie i rezygnuje z niego, bo znalazł coś innego albo mu się, nie wiem, odmieniło i gdzieś ten towar na inną półkę odkłada. I ten towar leży na innej półce obok innej ceny. Leży tam, nie wiem, przez chwilę, do końca dnia, dopóki go personel nie uporządkuje. Przychodzi inspekcja i stwierdza: konsument został wprowadzony w błąd, bo towar leżał w innym miejscu. Oczywiście przy kasie ten towar ma kod kreskowy i nikt nie zapłaci wyższej ceny. W ostatecznym rachunku, jeżeli konsument się nie zorientował, że ktoś go tam położył i nie leżał na swoim miejscu, tylko znalazł się obok innej ceny, to jednak decyduje

ostatecznie to, co jest napisane na towarze, i on w jakiś sposób może się przed tym obronić, ale kara może być już nałożona. I co wtedy trzeba? Sklep musi zatrudnić większą liczbę sprzedawców, którzy będą chodzić tych sklepach i co chwilę odkładać te towary na swoje miejsce, bo często się zdarza, że jednak konsumenci chodzą po tych sklepach i gdzieś ten towar porzucają: przy kasie, przed kasą, przy innym stoisku. Więc to wcale nie będzie zwiększona ochrona konsumenta, tylko zwiększone koszty dla tych tanich dyskontowych i rozmaitych innych sklepów.

Po trzecie, jeśli się tak drastycznie podnosi kary, tylokrotnie podnosi się kary bez żadnego uzasadnienia, mówiąc tylko, że one mają być proporcjonalne, to ja się pytam, czy była jakaś analiza, czy faktycznie dochodziło do tak masowych naruszeń, czy jest jakaś katastrofalna sytuacja, którą musimy ratować, że tak drakońsko i tak wielokrotnie musimy podwyższać kary? Gdzie jest ten raport, który państwo macie, z którego wynikałoby, że nastąpiło takie pogorszenie warunków klientów i konsumentów, że trzeba w te sklepy po prostu uderzyć zmasowanymi wysokimi karami? Ja po prostu nie rozumiem tej filozofii tym bardziej, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie – są uchwały Trybunału Konstytucyjnego – stanowił, że kara musi być proporcjonalna do wystąpienia. A co to znaczy, że musi być proporcjonalna? Taka, która zachęci do tego, żeby unikać takich naruszeń w przyszłości, żeby naprostować postępowanie niezgodne z zasadami. Otóż pytam się, czy rzeczywiście nastąpiło tak zmasowane naruszenie praw konsumentów w ostatnim czasie w handlu, że potrzebne są aż tak drakońskie kary? Nie rozumiem po prostu tego podejścia w całej tej aurze tego, że działamy na rzecz przedsiębiorców, na rzecz obniżenia kosztów, na rzecz tanich sklepów i jeszcze to się okrywa ochroną konsumenta. Takiego podwyższenia kar nie rozumiem.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy ze strony państwa posłów? Proszę bardzo, pani poseł Zuba.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Wcześniej podnosił rękę pan poseł Żyżyński. Może...

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Ale zauważyłem rękę pana posła Żyżyńskiego.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Dobrze. Panie przewodniczący, ja mam pytanie do pana ministra. Ponieważ dajemy takie ogromne narzędzie właśnie inspektorowi Inspekcji Handlowej, to on będzie decydował, czy ta kara będzie wynosić 1 tys. zł czy 20 tys. zł i on będzie tutaj wyrocznią w tych sprawach. Czy zatem nie uważa pan, panie ministrze, że to jest zbyt duża kompetencja i tak naprawdę będzie przedmiotem kolejnych prób dochodzenia do inspektora, będzie to kolejny obszar korupcji? Dlatego też ustalmy tę karę na niższym poziomie tak, żeby ona była realna do wykonania, a jednocześnie, żeby tutaj sam ten inspektor nie był stawiany w trudnej sytuacji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę bardzo, pan poseł Żyżyński.

**Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, otóż mamy do czynienia ze zjawiskiem z jednej strony bardzo negatywnym, mianowicie pomimo wzrostu podatków spadają wpływy podatkowe. Państwo tworzy furtkę dla wielkich, furtki dla wielkich, dzięki którym unikają płacenia podatków, spadają wobec tego wpływy podatkowe, dochody i tak samo wydatki budżetu państwa i tak dalej. A z drugiej strony mamy do czynienia z bardzo niepokojącym zjawiskiem. Otóż chciałem na to spojrzeć z punktu widzenia racjonalności zarządzania i przestrzegam urzędników państwowych Ministerstwa, które proponuje tego typu przepisy, że z punktu widzenia racjonalności zarządzania nie można w sprawach błahych narzucać tak wysokich kar dlatego, że sprawy błahе, sprawy czysto formalne nie mogą być przedmiotem takich restrykcji. Państwo powinno być przyjazne wobec swoich obywateli w takich sytuacjach. Oczywiście wtedy,

kiedy podmioty nie płacą podatków, oczywiście jestem jak najbardziej za karaniem, ale w sprawach drobnych czysto formalnych trzeba, jak powiedziałem, myśleć o tej przyjazności, bo znowu będzie mowa o tym, że państwo z jednej strony tworzy furtki dla wielkich, a drobnych ściga. Koleżanka słusznie zauważyła, że to będzie po prostu polem tylko i wyłącznie do korupcji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Widzę, że Biuro Legislacyjne się zgłasza, na razie jednak chciałbym, żebyśmy zakończyli tę kwestię. Rozumiem, że pan minister?

**Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w zasadzie wracamy do dyskusji, którą przeprowadziliśmy na posiedzeniu podkomisji, ale z tej wznowionej dzisiaj debaty wynika, że powinniśmy wrócić tak naprawdę do fundamentów i istoty tej ustawy. Zmieniamy tak naprawdę diametralnie reguły gry, jeśli chodzi o informowanie o cenach. Odchodzimy od wielu uciążliwych dla przedsiębiorców rozwiązań na rzecz uproszczenia tych procedur i pewnych mechanizmów stosowania nowych rozwiązań, które skutkują bardzo istotnym zmniejszeniem kosztów po stronie przedsiębiorców. Szacujemy, że te korzyści, jeżeli chodzi o przedsiębiorców, wyniosą co najmniej 500.000 tys. zł rocznie.

I pamiętajmy o tym, że mamy do czynienia z pewną nierównowagą między przedsiębiorcą-sprzedawcą i konsumentem. Musimy strzec konsumenta. Wobec tego, jeśli ograniczamy te administracyjne obowiązki po stronie przedsiębiorców, to musimy zadbać o to, żeby w tej ograniczonej formule tych obowiązków, które na nich narzucamy, wywiązywali się poprawnie, bo troszczymy się o konsumenta. Chcemy uniknąć sytuacji, w których przepisy będą nadużywane albo niedopełniane i tracić będą na tym konsumenci.

Stąd zastosowanie wysokich kar, bo te kary mają być rzeczywiście skuteczne, mają być odstrasżające, mają też być wreszcie proporcjonalne, i to wielokrotnie powtarzaliśmy. Dzisiaj kara wynosi do 1,5 tys. zł zgodnie z obowiązującymi przepisami. Tak naprawdę mandaty, nagany to były podstawowe narzędzia. Te nagany wynosiły po 100, 200 zł i najczęściej płacił je nie przedsiębiorca, a pracownik. Dzisiaj karzemy przedsiębiorcę. Karzemy przedsiębiorcę, a nie placówkę także dlatego, że mamy limitowanie kontroli, jeżeli chodzi o poszczególnych przedsiębiorców i wobec tego w ramach tych limitowanych kontroli także te sieciowe dyskonty na przykład, firmy prowadzące tego typu relacje muszą czuć tę nieuchronność kary i zagrożenie tą karą po to, żeby we wszystkich swoich placówkach stosować tę ustawę. Zakładamy, że kara, jak mówię, będzie proporcjonalna do wykroczenia. Są przesłanki wskazane w ustawie, na bazie których będzie określana wysokość kary. Mamy też wyspecjalizowaną grupę ludzi, którzy kontrolą handlu się zajmują. To są inspektorzy, którzy wiedzą, o czym mówią, i potrafią ocenić skalę naruszenia przepisów, ich szkodliwość i tak naprawdę skutki z punktu widzenia konsumentów.

Jeszcze raz apeluję do państwa posłów o to, żebyście uwzględniali tę nierównowagę, głosując również w sprawie wysokości kar i w sprawie tych rozwiązań oraz żebyście uwzględniali interes konsumentów. Naprawdę w tych rozwiązaniach stworzyliśmy nowe warunki do funkcjonowania, tak naprawdę, przedsiębiorców. Te rozwiązania ustawowe to wyraźna zmiana także w stosunku do tego, co mieliśmy wcześniej i co regulowaliśmy również w drodze rozporządzeń. Mamy dzisiaj pewność zastosowania określonych przepisów w dłuższym okresie czasu plus bardzo wyraźne ograniczenie, jeszcze raz powtarzam, kosztów. Przypilnujmy wobec tego tylko tego, żeby przedsiębiorcy się z tych obniżonych znacznie mniejszych obowiązków wywiązywali z myślą o konsumentach. I tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Panie ministrze, teraz pozwolę udzielić sobie głosu. Wydaje mi się, że o ile bardzo istotne jest to, że dokonujemy szeregu ułatwień dla przedsiębiorców, proponując te nowe rozwiązania ustawowe, o tyle propozycja nowego rozwiązania ustawowego nie powinna promować rozwiązań, które budzą zastrzeżenia, w tym przypadku także moje, dlatego że to, z czym mamy do czynienia w art. 6, jest pozostawieniem decyzji o wysokości i sposobie nałożenia kary tak naprawdę tylko



i wyłącznie inspektorowi Inspekcji Handlowej, a ja ze swojego doświadczenia wiem, jak różne inspekcje potrafią utrudnić życie przedsiębiorcom niezależnie od tego, czy działają w sposób uzasadniony czy nieuzasadniony. Przyjmując to, o czym pan mówi, że ułatwiamy życie przedsiębiorcom, nie powinniśmy także proponować rozwiązania, które niekoniecznie przyczyniają się do tego, że przedsiębiorcom żyje się łatwiej. Oczywiście przyjmując to, co mówił pan minister, że głównym celem powinna tutaj być ochrona konsumenta i konsumentów, którzy spotykają się z sytuacjami, w wyniku których mogą poczuć się niekomfortowo, mogą zostać oszukani. Takich sytuacji oczywiście trzeba unikać. Niemniej wydaje mi się, że do art. 6 powinniśmy jeszcze wrócić. Zgłosił się jeszcze pan poseł Świącicki i pan poseł Wipler.

**Poseł Marcin Świącicki (PO):**

Panie ministrze, ja zrozumiałem, że głównym uzasadnieniem drakońskiego podwyższenia kar nie jest to, że obecne kary nie działają, że jest jakieś masowe oszukiwanie konsumentów i tak dalej, tylko głównym argumentem jest to, że skoro dajemy ułatwienia przedsiębiorcom, to trzeba w takim razie dowalić im drakońsko, horrendalnie wyższe kary. Bo pytałem się, czy był jakiś raport, który wskazywałby, że dotychczas stosowane karanie jest nieskuteczne, nie prowadzi do poprawy, że ci, którzy zostali ukarani, powracają do tego systematycznie, trzeba w związku z tym podwyższyć karę za recydywę. Czy jest jakiś raport, który wskazuje na tego rodzaju objawy, że konsument jest jakby na bezpiecznym polu bezradny i Inspekcja Handlowa, dotychczasowe instrumenty służące ochronie konsumentów oraz dyscyplinowania sprzedawców są nieskuteczne? Pan nie wspominał nic o tego rodzaju analizach, które prowadziłyby do wniosku, że tak horrendalne podwyższenie kar jest uzasadnione, natomiast wspominał pan, że jeżeli się ułatwia przedsiębiorcom na jakichś odcinkach, to w takim razie trzeba im zaostrzyć kary. To chyba nie jest właściwe uzasadnienie. Ja po prostu nie rozumiem takiego uzasadnienia zupełnie. Moim zdaniem tego rodzaju uzasadnienie nie jest zasadne.

Druga rzecz. Mówimy o tej proporcjonalności. Ja sobie wyobrażam, że w takim razie będzie wydany jakiś bardzo szczegółowy okólnik, czy – nie wiem – wytyczne dla inspektorów określające, jaka kara za co, że będzie wydany szczegółowy cennik kar, bo jeżeli będzie tylko taki ogólny przepis ustawy, to naprawdę każdy inspektor będzie mógł interpretować po swojemu.

Trzecia. Nie odpowiedział pan w ogóle o tej recydywie. Jak to jest? Jeżeli będzie przedsiębiorstwo, które ma 100 sklepów (tyle jest Biedronek na terenie województwa, a na terenie kraju jeszcze więcej), to czy stwierdzenie jakichś naruszeń w 3 kolejnych, powoduje, że od razu wchodzimy w tę wyższą taryfę kar dla wszystkich innych sklepów? Praktycznie to oznacza, że sieciowe przedsiębiorstwa, które mają dużo takich jednostek, bardzo szybko znajdują się w tych karach podwyższonych za recydywę, bo kara nakładana jest na całe przedsiębiorstwo, które, jak powiadam, ma wiele punktów sprzedaży. Jeszcze raz prosiłbym o ustosunkowanie się do tego jak również do tego, czy będą obowiązywały jakiś wytyczne z cennikiem kar za przewinienia, żeby inspektorzy byli jakoś ukierunkowani odpowiednio?

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Pan poseł Wipler.

**Poseł Przemysław Wipler (niez.):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, niestety nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytania, skąd te kwoty, skąd 20 tys. zł i 40 tys. zł. Czy były jakieś badania porównawcze? Czy odnosimy się do jakichś innych krajów europejskich, krajów, chciałbym, żeby to były kraje, w których wysokość wynagrodzeń osób, które mogą być karane, na które pracodawcy będą przerzucali tę karę, jest porównywalna do wynagrodzeń w Polsce? Wiemy przecież – powiedzmy to sobie szczerze – tę karę zapłaci pracownik. W umowach o pracę, w regulaminach pracy będą nałożone obowiązki łącznie z odpowiedzialnością materialną na zasadach prawa cywilnego i te kary będą przerzucane na pracowników. Nie jest możliwy magiczny zabieg polegający na tym, że dotychczas pracownik dostawał karę, teraz będzie dostawał przedsiębiorca, bo przedsiębiorcy w ramach regulacji po prostu uwzględnią to i dostosują swoje relacje z pracownikami

po to, żeby na nich przerzucić tę karę. Stąd prosiłbym, żeby precyzyjnie wskazać, skąd te 20 tys. zł? Co było wzorem, co było punktem odniesienia? I skąd te 40 tys. zł?

Mówił pan minister, że mamy tutaj inspektorów Inspekcji Handlowej, ludzi, którzy mają duże doświadczenie, ale w tym momencie, krótko mówiąc, rozdajemy im broń atomową, ponieważ możliwość karania tak gigantycznymi karami rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych to jest gigantyczne narzędzie, biorąc pod uwagę olbrzymią arbitralność i enigmatyczność wskazania przesłanek, w oparciu o które ta broń może być używana. Wejście tego rodzaju przepisów jest bardzo niebezpieczne i może zepsuć bardzo pozytywny akt prawny, którym jest ta ustawa, bo to trzeba powiedzieć, to jest bardzo duży krok w dobrą stronę.

Ta ustawa z 2001 r. o cenach to jest jakiś relikwyt komunistyczny. Kiedy ktoś to czyta, wydaje mu się, że to jest jakiś żart legislatora i aż dziw, że to jest elementem obowiązującego porządku prawnego. Co więcej, słyszałem różnych mędrców, którzy w oparciu o te przepisy mówili, że trzeba było regulować ceny asfaltu, wtedy rząd nie płaciłby tyle za autostrady, albo że trzeba było regulować ceny kruszywa, piasku przy budowie autostrad, wtedy byśmy nie płacili tyle za budowę. Byli ludzie, którzy w oparciu o obowiązujące obecnie przepisy wychodzili z tego rodzaju pomysłami, które absolutnie nie przystają w ogóle do wolnego kraju z gospodarką rynkową. To jest więc ustawa, która jest wielkim krokiem w dobrą stronę, stąd wielki apel do Ministerstwa: nie zepsujcie tego, bo zamiast dać Polakom prezent...

Już nie będę wchodził w to, jak wyliczyliście te 500.000 tys. zł. Wiem, że to jest bardzo duża korzyść dla przedsiębiorców, ale skąd te 500.000 tys. zł jest wyssane, myślę, że odpowiedź byłaby równie wstydliva, jak próba powiedzenia, skąd się wzięło tutaj 20 tys. zł i 40 tys. zł. Wielki apel do Ministerstwa o przemyślenie tych kwestii, bo naprawdę w wymiarze medialnym, w wymiarze społecznym przede wszystkim zostanie nam po tej ustawie to, że urzędnicy Inspekcji Handlowej ze złośliwości, z różnych powodów niemyrnych będą mogli używać tego rodzaju arbitralnego narzędzia. Apel do Ministerstwa o rozważenie i przemyślenie tej kwestii. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. Z mojej strony informacja jest taka, że tę salę tutaj mamy tylko do godziny 11.00, w związku z czym, jeżeli nie będziemy w stanie dokończyć procedowania tego projektu, a tak się pewnie stanie, to będziemy kontynuować na posiedzeniu jutrzejszym o godzinie 9.15, więc rozszerzymy porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia o 9.15. Proszę bardzo, pani z POHiD.

#### **Dyrektor Departamentu Prawnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Magdalena Osińska:**

Pozwolę sobie jeszcze krótko zabrać głos. Nie będę powtarzać argumentacji, tylko odniosę się do wysokości kar i do porównania ich z innymi przepisami, jakie mamy, bo to będzie najbardziej wymierne pokazanie, jak system kar wygląda w Polsce. I tak, jeżeli sięgniemy do Kodeksu pracy i zobaczymy, jakie kary nakłada Państwowa Inspekcja Pracy za naruszenia najcięższe, czyli naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy – to są naprawdę bardzo poważne naruszenia w Kodeksie pracy, uważane za najcięższe naruszenia, jakie mogą być względem pracownika – inspektor nakłada karę do 20 tys. zł. My tutaj jesteśmy na gruncie ustawy o informowaniu o cenie na półce, a tutaj mowa jest o karach nawet za narażenie życia pracownika. To jest kara do 20 tys. zł. Następnie, jeśli chodzi o ustawę o transporcie drogowym, Inspekcja Transportu Drogowego za jednorazowe naruszenie nakłada karę do 5 tys. zł. Suma kar za wiele naruszeń, a więc jeżeli nie ma sprzętu i jest bardzo wiele naruszeń, może wynieść do 10 tys. zł. Następnie, jeżeli zerkniemy do ustawy o ochronie środowiska, tutaj mamy karę maksymalną nakładaną przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, która może sięgać do 10 tys. zł. Ale o jakich naruszeniach tu mówimy? O zanieczyszczeniu środowiska, o wpuszczaniu zanieczyszczeń, o zanieczyszczeniu powietrza. To są niewspółmierne naruszenia w stosunku do ustawy o informowaniu o cenach. I ustawa o gospodarowaniu odpadami. Posiadacz odpadów podlega karze pieniężnej w wysokości do 5 tys. zł. I tutaj też są odpady. Proszę zobaczyć, jakie zagrożenia niosą za sobą te czyny, które

wymieniłam, a jakie zagrożenia niesie za sobą złe poinformowanie konsumenta o cenie? Tym bardziej, że jeżeli jest niezgodność ceny towaru na półce i przy kasie, konsument ma prawo domagania się na gruncie obecnych przepisów sprzedaży towaru po cenie, która była na półce, bo zgodnie z Kodeksem cywilnym to już jest oferta. Czyli konsument ma różne możliwości obrony swoich interesów już na gruncie obowiązujących przepisów. Może tutaj ta edukacja konsumencka nie do końca idzie w Polsce w dobrym kierunku, ale naprawdę konsument ma prawo bronić swoich praw. Dlatego więc proponuję tutaj umiar.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że tak wysokie kary mogą być też instrumentem walki konkurencyjnej pomiędzy sobą dlatego, że w tym momencie mogą się pojawić różne prowokacje w placówkach handlowych, żeby wyeliminować po prostu niektóre placówki, które być może są słabsze, mają mniejszą ochronę czy są mniejsze, więc też chciałabym, żebyśmy na ten problem popatrzeni całościowo.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność pracowników, to oczywiście jest taka możliwość, żeby pracodawca w umowie z pracownikiem zawarł klauzulę i za winę nieumyślną odpowiedzialność jest do wysokości trzykrotności wynagrodzenia, a za winę umyślną odpowiedzialność jest nieograniczona. Taka możliwość, jak tutaj powiedział pan poseł, istnieje, żeby to uregulować w umowach z pracownikami. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan minister? Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:**

Jeszcze raz zwracam państwa uwagę na to, że nie da się porównywać innych kar za naruszenia do kar, o których mówimy w tym przypadku, bo pamiętajcie państwo o pewnej nierównowadze, jaka jest pomiędzy konsumentem a sprzedawcą, dla którego zmiany cen są bardziej odczuwalne i są sposobem na maksymalizowanie swojej nadwyżki. Nieinformowanie o cenach to także może być maksymalizowanie nadwyżki i mówimy o potencjalnych stratach po stronie konsumentów idących w miliony złotych. Potencjalnie to są miliony złotych. Zmieniamy reguły gry. To są nowe rozwiązania w stosunku do obowiązujących rozwiązań, jeszcze raz powtarzam, zostawiające w kieszeniach przedsiębiorców spore środki. Musimy zadbać o interes konsumenta, wymusić na sprzedających, także na sieciach rzetelne informowanie o cenach. Kara musi być rzeczywiście odstraszaająca. Ona ma prewencyjny charakter: ma odstraszać od tego typu zachowań i wykorzystywania możliwości maksymalizowania nadwyżki. Jeszcze raz powtarzam, ma charakter odstraszaający, ale także jest proporcjonalna.

Jeżeli chodzi o wysokość tych kar, to powiem jeszcze, że dzisiaj, jeśli chodzi o system kar stosowanych w handlu, to z jednej strony mamy Kodeks wykroczeń i ta kara maksymalna to jest 1,5 tys. zł, nagana i najczęściej mandaty rzędu 100-200 zł, ale też mamy dzisiaj możliwość ukarania przedsiębiorcy karą do 5 tys. euro. Taką karę może zastosować inspektor Wojewódzkiej Inspekcji Handlowej. To jest więc kara w wysokości około 20 tys. zł, która dzisiaj jest możliwa do zastosowania. I to jest jakby punkt odniesienia i punkt wyjścia, jeżeli chodzi o ustalenie poziomu tych kar – 20 tys. zł. Dzisiaj maksymalna kara, jak mówię, to 5 tys. euro. Przy uporczywym uchylaniu się, naruszeniu przepisów uważamy, że ta kara powinna być wyższa. Jeszcze raz powtarzam, chodzi o prewencyjny charakter tych kar, a kary mają być proporcjonalne z uwzględnieniem zapisanych w ustawie uwarunkowań. Jeszcze raz, klucz. Dlaczego się upieramy? Bo chcemy chronić konsumenta, który jest w zdecydowanie gorszej sytuacji, jeśli chodzi o konsekwencje tych zmian, w stosunku do tego, co będzie miał dzisiaj. Musimy o jego interesy zadbać.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Wysoka Komisjo, zgłaszało się jeszcze Biuro Legislacyjne z uwagami... Proszę uprzejmie.

**Dariusz Łomowski zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji Handlowej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Dariusz Łomowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Dariusz Łomowski, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pan poseł Święcicki zadał pytanie, jaka jest obecnie skala nieprawidłowości. Dane, na razie takie bardzo ogólne i orientacyjne, za 2012 r. są następujące. Skontrolowano 9151 przedsiębiorców, zakwestionowano 5750 przypadków. W związku z tym to jest ta skala, o której mówimy.

Chciałbym jednocześnie, jeżeli można, odnieść się do kwestii dotyczącej wysokości kar. Faktycznie tak, jak powiedział pan minister, ten system jest podzielony. Jeżeli obecnie jest to pierwsze albo drugie naruszenie, to jest to odpowiedzialność na zasadzie wykroczeniowej, natomiast jeżeli jest wielokrotne naruszanie, wtedy przechodzimy na reżim deliktu administracyjnego. To są dwa rozmaite systemy, dwa rozmaite podejścia. W przypadku tego pierwszego, drugiego naruszenia jest mandatowe postępowanie, najczęściej to są kary niewielkie, rzędu 100-200 zł w zależności od sytuacji, natomiast w przypadku wielokrotnego w związku z tak sformułowanymi przepisami jest trudność w egzekwowaniu tego rodzaju przepisów. I też zwracam uwagę na to, że ta kara to jest kara do 20 tys. zł albo do 40 tys. zł i że to daje możliwość nałożenia kary proporcjonalnej, skutecznej i odstraszającej. Wątpię, jeżeli chodziłoby o wielkiego przedsiębiorcę i gdyby nie było ani jednej informacji dotyczącej ceny, czy kara rzędu 1,5 tys. zł, jak tu się sugeruje, byłaby karą proporcjonalną i karą odstraszającą.

Poza tym chciałbym zwrócić uwagę na to, że wszystkie kontrole z tego zakresu będą kontrolami zapowiadanymi zgodnie z obowiązującymi przepisami. To też chciałbym, żeby... To się wpisuje w cały system kontroli i tego rodzaju kontrole będą zapowiadane przedsiębiorcom zgodnie z ustawą o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej.

Chciałbym jednocześnie polemizować z tymi głosami, które się pojawiły, że będzie to czy jest to obszar korupcji, że będzie złośliwość inspektorów. Jeżeli można prosić o jakieś konkrety, będą bardzo wdzięczny.

Jeżeli odnosić się do wytycznych, istnieje przepis ustawy umożliwiający wydawanie wytycznych i zaleceń przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dla inspektorów Inspekcji Handlowej, natomiast nie chciałbym w tym momencie deklorować, czy tego rodzaju wytyczne zostaną w tym konkretnym przypadku wydane. Istnieje taka możliwość i wydaje się, że oczywiście można rozważyć taką możliwość.

Poza tym chciałbym jeszcze odnieść się do wątków dotyczących postępowania, że inspektor ma być wyrocznią czy będzie wyrocznią. Kary będą nakładane w postępowaniu administracyjnym wobec przedsiębiorcy, w związku z tym wszystkie gwarancje procesowe, które istnieją w polskim prawie w postępowaniu administracyjnym zostaną w toku tego postępowania administracyjnego zachowane i zagwarantowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, ponieważ zgłaszało się z uwagami do art. 6 Biuro Legislacyjne, bardzo proszę w tym momencie o zabranie jeszcze głosu.

**Legislator Jacek Markiewicz:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, konkretnie chodzi o art. 6 ust. 2, gdzie wydaje nam się, że – tam chodzi o stwierdzenie naruszenia obowiązków – nie zawsze można stwierdzić, kiedy doszło do faktycznego naruszenia. W związku z tym proponujemy zmianę w ust. 2, aby była mowa o... Tam jest taka fraza, że co najmniej trzykrotnie w okresie 12 miesięcy, licząc od dnia, w którym stwierdzono naruszenie tych obowiązków po raz pierwszy. Czyli byłoby to liczone od stwierdzenia naruszenia obowiązków, bo czasem jest tak, że nie sposób stwierdzić, kiedy faktyczne naruszenie obowiązków miało miejsce. Ta zmiana pociągałaby za sobą odpowiednią zmianę w art. 7 w ust. 2, gdzie również byłaby mowa o dniu stwierdzenia niewykonania obowiązków i również w art. 22 w ust. 2, gdzie również byłaby mowa o dniu stwierdzenia niewykonania obowiązków, a nie o samym niewykonaniu tych obowiązków. To jest jakby uwaga niezależna od tej całej dyskusji. Po prostu wydaje nam się, że w przypadku obliczania tego terminu

powinno być jednak brane pod uwagę faktyczne pierwsze stwierdzenie naruszenia tych obowiązków. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję bardzo. A czy jest to poprawka legislacyjna, redakcyjna? Czy ona wymaga przejęcia przez któregoś z posłów?

**Legislator Jacek Markiewicz:**

Wydaje się nam, że wymaga przejęcia przez posłów. Prosimy panią przewodniczącą o przejęcie.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Czy pani przewodnicząca przejmuje tę poprawkę.

**Poseł Bożena Szydłowska (PO):**

Panie przewodniczący, przejmuję tę poprawkę.

**Przewodniczący poseł Jakub Szulc (PO):**

Dziękuję. W takim razie mamy dwie poprawki, które zostały zgłoszone, jedną przez panią przewodniczącą podkomisji, drugą przez pana posła Wiplera. Ponieważ jest już godzina 11.00, w tym momencie musimy kończyć posiedzenie.

Chciałbym tylko poinformować posłów z Komisji Finansów Publicznych, że dzisiaj o godzinie 15.00 odbędzie się spotkanie z brytyjską grupą Unii Międzyparlamentarnej w sali nr 105 w starym domu poselskim i serdecznie na to spotkanie zapraszam.

Natomiast tak, jak powiedziałem, rozpatrywanie tego sprawozdania będziemy kontynuować na jutrzejszym posiedzeniu, które rozpoczyna się o godzinie 9.15. Dziękuję na tym zamykam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.